

Sygn. akt I Ca 464/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSO Wiesław Zachara</i>
Sędziowie:	<i>SSO Mariusz Sadecki</i> <i>SSO Wiesław Grajdura (sprawozdawca)</i>
Protokolant:	<i>prot. sąd. Edyta Wzorek – Jędrzejewska</i>

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2018 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. C.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Dąbrowie Tarnowskiej

z dnia 20 czerwca 2017 r., sygn. akt I C 348/15

oddala apelację.

Sygn. akt I Ca 464/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 30 stycznia 2018 r.

P. C. wniósł pozew przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W. o zasądzenie na jego rzecz kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty; zasądzenie kwoty 6.450 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty opieki z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty; zasądzenie renty z tytułu utraty częściowej zdolności do pracy w kwocie 600 zł miesięcznie (7.200 zł rocznie); ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody mogące powstać w przyszłości.

Uzasadniając swoje żądanie, powód wskazał, że w dniu 20 czerwca 2014 r. uległ wypadkowi na terenie gospodarstwa rolnego M. C. (żony), a mianowicie w trakcie regulacji kosiarki do koszenia trawy jego ręka ześlizgnęła się pod tnący nóż w wyniku czego doszło do częściowej amputacji II, III i IV palca lewej ręki. Powód podkreślił, że M. C. dopuszczając go do prac w gospodarstwie rolnym, a w szczególności wydając mu polecenie regulacji wysokości koszenia kosiarką spalinową, dopuściła się winy w postaci rażącego niedbalstwa.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości. Pozwana w pierwszej kolejności odmówiła przyjęcia swojej odpowiedzialności co do zasady za zdarzenie z dnia 20 czerwca 2014 r., argumentując, że powód jako współposiadacz gospodarstwa rolnego, w którym doszło do wypadku, nie był osobą trzecią w rozumieniu art. 822 § 1 k.c., a konstrukcja obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadacza gospodarstwa rolnego nakazuje ubezpieczycielowi naprawienie szkody spowodowanej w trakcie trwania umowy ubezpieczenia tylko na rzecz osób trzecich. Dalej strona pozwana podniosła, że zachowanie powoda należało poczytać za przyczynienie się do powstałej szkody w rozumieniu art. 362 k. c., na poziomie przekraczającym 50%.

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy w Dąbrowie Tarnowskiej zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lipca 2015 roku do dnia zapłaty (pkt I), a dalej idące żądanie oddalił (pkt II); odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu (pkt III); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 261,14 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt IV) oraz nakazał sięgnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dąbrowie Tarnowskiej kwotę 200 zł tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony (pkt V).

Rozstrzygnięcie to Sąd oparł na następującym stanie faktycznym.

W dniu 20 czerwca 2014 roku ok. godziny 14.00 P. C. uległ wypadkowi podczas wykonywania prac rolnych w gospodarstwie rolnym należącym do jego żony M. C.. Powód uruchomił silnik kosiarki spalinowej, a jego żona przystąpiła do koszenia podwórka. W trakcie koszenia trawy M. C. poprosiła powoda o pomoc w uregulowaniu kosiarki. Bez odłączenia kosiarki od zasilania powód przystąpił do regulacji wysokości koszenia. Podczas podnoszenia kosiarki ręka powoda ześlizgnęła się z obudowy kosiarki pod tnący nóż, powodując częściową amputację II, III i IV palca ręki lewej. Powód przy wykonywaniu manewru regulacji wysokości koszenia wiedział, że kosiarka była włączona, słychać było włączony silnik. W dniu 20 czerwca 2014 r. M. C. była ubezpieczona w Towarzystwie (...) z siedzibą w W. w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolnika. Powód jest ubezpieczony jako rolnik w gospodarstwie M. C..

Gospodarstwo rolne, na terenie którego zdarzył się wypadek, ma powierzchnię 6,40 ha i stanowi majątek osobisty żony powoda, M. C.. Na terenie tego gospodarstwa znajdują się budynki gospodarcze, tj. stodoła, wiaty, garaż oraz budynek drewniany, w którym zamieszkują M. C., jej rodzice, P. C. (od 2006 r.) i czwórka ich dzieci. P. C. pomaga żonie w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, przy takich pracach jak : koszenie trawy, wyganianie krowy, a także przy uprawie pola, zasianiu, koszeniu siana, stawianiu ogrodzenia; obsługiwał sprzęt rolniczy, tj. ciągnik i inne urządzenia.

P. C. bezpośrednio po wypadku był leczony w Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej i Rehabilitacji ZOZ w D.. Następnie był leczony w Poradni Urazowo-Ortopedycznej ZOZ w D. i w Poradni Ortopedyczno-Urazowej Szpitala SP ZOZ (...) w T.. Leczenie powoda zakończono w dniu 13 stycznia 2015 r.

W wyniku obrażeń ciała u powoda wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu, który wynosił łącznie 8 %. Powód wymagał leczenia szpitalnego, operacyjnego oraz okresowej rehabilitacji w razie występowania dolegliwości bólowych. Z uwagi na wpływ okresu czasu jaki wystąpił od wypadku, w przyszłości nie powinny już wystąpić inne, niezdiagnozowane do tej pory skutki wypadku. Po wypadku z 20 czerwca 2014 r. zakres cierpień powoda był znaczny i trwał przez okres 1 miesiąca. W chwili obecnej zakres cierpienia powoda jest nieznaczny, występują u niego okresowe dolegliwości bólowe. Wypadek spowodował u powoda znaczne ograniczenia w zakresie wykonywania ruchów precyzyjnych ręki lewej. Obrażenia ciała nie spowodowały u niego znacznych utrudnień w życiu codziennym, na żadnym etapie leczenia

nie wymagał opieki osób trzecich i takiej pomocy nie wymaga w chwili obecnej. Potrzeby powoda w zakresie leczenia to okresowa rehabilitacja w okresie zaostrzenia dolegliwości palców ręki lewej.

P. C. przed wypadkiem pracował dorywczo na budowach jako murarz, przez 7 do 8 miesięcy w roku, w wymiarze 10 godzin dziennie od poniedziałku do piątku, średnio 15-18 dni w każdym miesiącu, zarabiając od 10 do 15 zł na godzinę. Nie miał żadnej umowy o pracę, była to praca na czarno. Obecnie powód pracuje dorywczo tak jak przed wypadkiem i w takim samym wymiarze 7-8 miesięcy w roku, ale ma ograniczone czucie w palcach i mniejszą sprawność w rękach.

Powód zgłosił stronie pozwanej szkodę z obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej gospodarstwa rolnego. Towarzystwo (...) z siedzibą w W. odmówiło wypłaty świadczeń wobec braku zaistnienia przesłanek wynikających z art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK.

Sąd Rejonowy na wstępie swych rozważań wskazał, że podstawowymi aktami prawnymi, regulującymi problematykę obowiązkowych ubezpieczeń rolników są: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r. oraz kodeks cywilny. W ocenie Sądu powód wykazał zarówno szkodę, jak i związek przyczynowy między wypadkiem a szkodą. W ocenie Sądu Rejonowego odpowiedzialność ubezpieczyciela ma swoje podstawy w art. 415 k.c. oraz art. 435 § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że następstwa wypadku są trwałe i nie rokują poprawy co do stanu zdrowia powoda na przyszłość. W tej sytuacji wysokość zadośćuczynienia adekwatna do krzywdy odpowiada kwocie 16.000 zł. Sąd meriti uznał, że powód przyczynił się w 75% do powstania szkody przez niewłaściwy sposób wykonywania pracy przy włączonych kosiarce. Sąd uwzględnił przy określeniu wysokości zadośćuczynienia częściową rekompensatą, jaką uzyskał powód wskutek wypłaty przez KRUS kwoty 4.200 zł z tytułu odszkodowania.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Rejonowy odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania. W ocenie Sądu pierwszej instancji zasady słuszności przemawiały za takim rozstrzygnięciem, gdyż określenie należnej powodowi sumy zależało od oceny sądu, a powód wygrał proces jedynie w 5%, a zatem wysokość kosztów należnych stronie pozwanej byłaby porównywalna z kwotą zasądzonego zadośćuczynienia. Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda P. C. kwotę 261,14 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktów: I, III, IV, i V.

Skarżący zarzucił Sądowi I instancji:

I. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż powód nie jest rolnikiem w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 12 i art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach Obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i uznanie go za osobę trzecią w stosunku do żony – właściciela gospodarstwa rolnego;

II. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że w sprawie zachodzą przesłanki do odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania;

III. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania odpowiadającego uwzględnionemu roszczeniu w sytuacji, gdy powód przegrał sprawę niemalże w całości, tj. w zakresie 95 % dochodzonej kwoty;

IV. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 100 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nie dokonanie stosunkowego rozdzielania kosztów postępowania, stosownie do wyniku sprawy.

Wskazując na powyższe zarzuty, strona apelująca wniosła o zmianę punktu I wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości; zmianę punktów III i IV zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed sądem I instancji; zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych. W

żądaniu ewentualnym strona pozwana wniosła o zmianę punktów III i IV zaskarżonego wyroku poprzez stosunkowe rozdzielanie kosztów postępowania, stosownie do jego wyniku, a więc w proporcjach 95% do 5%.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych na podstawie właściwej oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, które to ustalenia nie były zresztą kwestionowane przez apelującego. Z tego też względu Sąd Okręgowy ustalenia te podziela i przyjmuje za własną podstawę rozstrzygnięcia.

Podstawowy zarzut apelacyjny koncentrował się na błędnym – w ocenie skarżącego – zastosowaniu przez Sąd I instancji przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach Obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 r. poz.2060, ze zm.), dalej jako: „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”, w szczególności zaś art. 50 ust.1 tej ustawy. W przepisie tym, będącym *lex specialis* względem art. 822 k.c., wskazano, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Taka regulacja oznacza szeroki zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. Powołany przepis ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych określa krąg osób, które są objęte ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej rolników, nie zawiera natomiast żadnych unormowań ograniczających jakimkolwiek podmiotom (osobom prawnym, osobom fizycznym) możliwości domagania się odszkodowania, w tym małżonkowi rolnika czy też innemu rolnikowi prowadzącemu to samo gospodarstwo lub w nim pracującemu. Tak więc ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność gwarancyjną wynikającą z umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC w związku z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego i wyrządzeniem w tych okolicznościach szkody względem każdego podmiotu. Taki też pogląd został wyrażony w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 lutego 2016 r., I ACa 1266/15 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 listopada 2012 r., I ACa 525/12). Uzasadnienie powyższego stanowiska płynie również z analizy przepisu art. 53 pkt 1 ww. ustawy. Przepis ten stanowi, że zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody w mieniu, wyrządzone rolnikowi przez osoby pracujące w jego gospodarstwie rolnym lub pozostające z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym albo osobom pozostającym z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub pracującym w jego gospodarstwie rolnym. Nie ulega zatem wątpliwości, że ustawodawca ograniczył odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone przez rolnika m.in. innym osobom pozostającym z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub pracującym w tym gospodarstwie (np. małżonkowi), ale ograniczenie to (scil. wyłączenie) obejmuje jedynie szkody w mieniu. Tym samym, wykładając ostatnio wymieniony przepis *a contrario*, należy stwierdzić, że wspomniane wyłączenie ustawowe odpowiedzialności nie dotyczy szkód na osobie, a z taką szkodą mamy w tej sprawie do czynienia.

Z przytoczonych wyżej względów podnoszony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 50 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych okazał się bezzasadny, a tym samym nie mógł przynieść oczekiwanego skutku procesowego.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut strony pozwanej co do naruszenia przepisów w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wbrew wywodom apelacji, Sąd I instancji oparł swoje orzeczenie w tej materii o regulację wynikającą w pierwszym rzędzie z art. 100 k.p.c. zdanie pierwsze, które mówi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd pierwszej instancji, wyraźnie wskazuje w uzasadnieniu wyroku, iż powód wygrał proces jedynie w 5%, a zatem w takiej wysokości przysługuje mu prawo do zwrotu przez stronę pozwaną poniesionych przez niego kosztów (stosunkowe rozdzielanie). Jednocześnie Sąd ten zastosował przepis z art. 102 k.p.c. i odstąpił od obciążenia powoda kosztami postępowania w wysokości 95 %, należnymi stronie pozwanej. W ocenie Sądu Odwoławczego rozstrzygnięcie takie jest prawidłowe i tym samym również nie jest zasadny zarzut pozwanej dotyczący naruszenia art. 102 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że podstawową

regułą, gdy chodzi o rozstrzygnięcie o kosztach procesu, jest zasada, wedle której strona przegrywająca sprawę zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi procesowemu na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Wyraża to wprost przepis art. 98 § 1 k.p.c. Korektę statuuje w tym obszarze art. 100 k.p.c., gdy wynik procesu jest korzystny częściowo dla obu jego stron. Wyjątkiem od powyższej zasady jest natomiast przepis art. 102 k.p.c., który pozwala, w wypadkach szczególnie uzasadnionych, na zasądzenie od strony przegrywającej tylko części kosztów procesu lub nieobciążanie jej nimi w ogóle. Właśnie ten przepis został zastosowany przez Sąd I instancji przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia o kosztach procesu. Sąd ten doszedł bowiem do przekonania, że w niniejszej sprawie występują szczególne okoliczności pozwalające na odstąpienie od obciążania powodów całością tych kosztów. Norma wyrażona w art. 102 k.p.c. pozwala na wyłączenie podstawowej zasady systemu repartycji kosztów procesu, jaką jest finansowa odpowiedzialność za wynik sprawy (ponoszenie finansowego ryzyka podejmowanych czynności procesowych), w sytuacjach wyjątkowych (określonych przez ustawę jako wypadki szczególnie uzasadnione), nie definiując przypadków, w których powinna być stosowana. Regulacja ta umożliwia wydanie orzeczenia zgodnego ze subiektywnym poczuciem sprawiedliwości w sytuacji, gdy zastosowanie zasady odpowiedzialności za wynik procesu prowadziłyby do rozstrzygnięcia oczywiście niesłusznego (niesprawiedliwego). Innymi słowy, przepis ten jest wyrazem (przykładem) tzw. prawa sędziowskiego - przyznaje sądowi kompetencję do łagodzenia skutków zasad przyjętych przez ustawodawcę w przypadku, gdy ich zastosowanie nie daje się pogodzić z elementarnym poczuciem sprawiedliwości. W orzecznictwie wskazuje się, że przy ocenie przesłanek z art. 102 k.p.c. należy przede wszystkim wziąć pod uwagę fakty związane z samym przebiegiem procesu, tj. podstawę oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególną zawilść lub precedensowy charakter sprawy albo subiektywne przekonanie powoda co do zasadności zgłoszonego roszczenia - trudne do zweryfikowania a limine, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lipca 2013r., sygn. I ACa 447/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 września 2012r., sygn. I ACa 553/12; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2012 r., sygn. II CZ 95/12). Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku, powinien być dodatkowo oceniony z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. I CZ 34/12). Dodatkowo zauważyć należy, iż skorzystanie z tego przepisu jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i w gruncie rzeczy do jego swobodnej, choć nie arbitralnej, oceny należy przesądzenie, czy w danej sprawie wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który usprawiedliwia odstąpienie (w całości lub w części) od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór. Ocena ta, wyrażająca się konkretną decyzją procesową, podlega oczywiście kontroli instancyjnej. Tu jednak orzecznictwo jest dość zgodne i jednoznacznie opowiada się za możliwością korygowania – w ramach kontroli instancyjnej – rozstrzygnięcia o zastosowaniu bądź braku zastosowania przepisu art. 102 k.p.c. jedynie w wyjątkowych wypadkach. Podkreśla się, że ocena sądu meriti, czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, może być podważona przez sąd wyższej instancji jedynie wówczas, gdy jest ona rażąco niesprawiedliwa, a reguły słuszności zostały naruszone w sposób oczywisty (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 18 kwietnia 2013 roku, III CZ 75/12, Lex nr 1353220; z dnia 17 kwietnia 2013 roku, V CZ 130/12, Lex nr 1341731; z dnia 29 listopada 2012 roku, V CZ 58/12, Lex nr 1289063; z dnia 10 października 2012 roku, I CZ 66/12, Lex nr 1232749). Mając powyższe na względzie, nie można, wbrew zastrzeżeniom podniesionym w apelacji, zarzucić sądowi I instancji dowolności przy ocenie, czy w sprawie wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek. Słusznie Sąd ten dostrzegł, że rozstrzygnięcie o zgłoszonych żądaniach zależne było od oceny sądu, przy uwzględnieniu w szczególności wiadomości specjalnych dostarczonych przez opinię biegłego. Nie można jednocześnie stwierdzić, że dochodzone przez powoda kwoty były przez niego umyślnie zawyżone. Najpewniej – w jego subiektywnej ocenie – były adekwatne do krzywy, jakiej doznał na skutek wypadku.

Mając zatem powyższe na względzie, uznać należało, że apelacja strony pozwanej była niezasadna i jako taka podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.